

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

## Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odrośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

### Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570  
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

## POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego.

Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

1093-3-1

**KAWIARNIA** wykwintnie urządzona ze specjalnym stylowym salonem dla pań. Osobna sala bilardowa z 6 bilardami i bilardem do match'ów, oraz pokój do szachów i domina. Kawa na sposób wiedeński, oraz dla amatorów spreparowana po turecku. Ciastka i pieczywo własnego wyrobu na sposób paryski. Specjalne napoje amerykańskie z naturalnych win, likierów i soków. Wielki wybór czasopism krajowych i zagranicznych. Codziennie wieczorem koncert artystyczny własnej orkiestry.

## PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej.

Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Ważne na **poniedziałki wtorki środy**  
humor w muzyce wieczory operowe wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

## Bilety ulgowe

dla prenumeratorów

## „Gazety Łódzkiej”

na koncerty W. S. O. pod dyrekcją p. A. Sielskiego

## Teatralja warszawska.

„Sumurun”

w Teatrze Nowości.

Warszawa w sierpniu 1913 r.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej”).

Nie przebrzmiały jeszcze echa sukcesów jakie odniosła „Sumurun” na wszystkich większych scenach kontynentu, a już dzielny i wysocy indywidualny reżyser Sliwiński, krzątał się począł koło wystawienia tej głośnej pantominy na scenie swej, która od szeregu lat święci swe tryumfy.

Nie dziwnego; nie wiem, czy wielu jest takich reżyserów jak Sliwiński w Europie, którzyby posiadali taki zasób inwencji, energii i intuicji prawdziwie twórczej przy wystawianiu różnych nowości repertuarowych. A czyni to wszystko bez żadnych szumnych reklam, bez niebawymych zapowiedzi, a pisma nie głoszą panegiryków, na cześć jego, tylko poważna i owocna praca jest rezultatem jego cichych tryumfów.

Tak też było z „Sumurun”. Dowiedzieliśmy się o wystawieniu głośnej pantominy dopiero niedawno, jak już szczyfowa praca była na ukończeniu. A zaprosił sobie Sliwiński do współdziałania prof. Ordyńskiego, pomownika genialnego Reinharda, którego nawet Francja obdarzyła krzyżem legii honorowej—i to za wystawienie w Paryżu „Sumurun”.

Czemże więc jest to „Sumurun”, które zaprzętało tak wszystkie umysły w Warszawie, które jest ostatnio na ustach wszystkich.

Jest to pantomina w 9 obrazach; oto ich tytuły: 1) „Bazar”; 2) buja kuglarza Garbusu; 3) „Przed pałacem Szeika”; 4) U kupca wschodniego Nur-al-Dina; 5) „Pochód kobiet haremowych z zakupami towarów”; 6) „U wrót haremu”; 7) i 9) „Harem”; 8) „Sypialnia Szeika”.

Na wzbudzenie zaciekawienia wpływa arcybogata wystawa, oświetlająca wprost przepychem, oraz pierwszorzędą obsadą ról.

W tytułowej roli występuje p. Wanda z Malinowskich Osterwowa, znana artystka sceny krakowskiej, a małżonka ulubienca publiczności warszawskiej p. Juliusza Osterwy. Drugą bohaterką, a rywalką jej w haremie Szeika jest p. Pola Negri, wybitnie utalentowana młoda artystka, znana z występów w Teatrze małym. Rolę służebnicy „Sumurun”, odtworzy prymadonna baletu p. Gnatowska. Resztą obsady dopełni 8 tancerek z baletu i p. Maikowski z farsy, który gra rolę staruchy komicznej, należącej do trupy kuglarza Garbusa.

Behaterską postać Szeika objął świetny artysta p. Knake-Zawadzki, kochanka (Nur-al-dina) gra Osterwa.

W pełnej wyrazu roli tragikomicznej, w pierwszych dwóch przedstawieniach wziął udział, sam prof. Ordyński następnie rolę tę obejmie p. Józef Popławski.

## O rewizję traktatu.

Bułgaria znowu apeluje do swego potężnego sąsiada i wzywa o pomoc.

Pomoc ta ma się wyrazić w formie kategorycznego żądania i dokonania rewizji traktatu bukareszteńskiego.

Rosja zaś pomimo, że obecny rząd bułgarski jest w rękach austrofilów, nie chce zrezygnować ze swych tradycyjnych wpływów w Bułgarii, nie chce wyrzec się opieki nad krajem i narodem, który wyzwoliła z jarzma tureckiego. I Rosja przeto skłonna jest, co zresztą było w czasie rokowań bukareszteńskich wyraźnie zaznaczone, podać rewizji dopiero co podpisany traktat.

Tym sposobem polityka rosyjska zbliża się na terenie bułgarskim z polityką austriacką bez względu na rozbieżność motywów i dążeń. Rosja jeszcze marzy o związku bałkańskim—i dlatego radaby pomódz Bułgarii; Austria chce ów związek uczynić raz na zawsze niemożliwym, więc domaga się rewizji traktatu.

Austrii głównie chodzi o posunięcie nowej granicy serbskiej do Wardaru, więc o urwanie Serbii kawałka dopiero co uzyskanej Macedonii. Rosja natomiast pragnie ten paragraf traktatu utrzymać w mocy, a zażądać uregulowania granicy bułgarsko-greckiej w ten sposób, żeby port Kawalla przypadł Bułgarii. Podobno i Anglja zamierza przyłączyć się do akcji rosyjskiej.

Czy zabiegi austro-rosyjskie ewentualnie złączone z zabiegami an-

gielskimi będą dość poważne, żeby spowodować konkretną rewizję traktatu dla bułgarów korzystną, wątpić należy. Byłyby one uwiecznione dobrym skutkiem, gdyby Rosję poparła Francja, a Austrię—Niemcy.

Ale Francja, która zaopiekowała się specjalnie Grecją, gdyż chce ją wyprotęgować na rywala Włoch we wschodniej polaci morza Śródziemnego, nie chce ani słyszeć o rewizji traktatu.

Gazety francuskie, wszelkich odcienn, nadzwyczajnie ostro krytykują dyplomację rosyjską za jej jakoby powolność względem dyplomacji austriackiej.

„Temps” w kilku z rzędu numerach dowodzi, że Bułgarii nie stała się żadna krzywda i ostrzega Rosję, by się w pole nie dała wiedzy Austrii.

Ciekawe stanowisko zajęły Niemcy. I one nie chcą rewizji. Cesarz Wilhelm powinszował królowi Karolowi rumuńskiemu za dokonane w jego stolicy dzieło pokoju, a swemu szwagrowi, królowi Konstantynowi greckiemu wręczył buławę marszałkowską, ciesząc się z okazji odniesionych przez Grecję tryumfów. W Austrii dyplomacja niemiecka wywołała rozczarowanie i krytykę.

Nawet „Neue freie Presse” zarzuca Niemcom, iż pozostawiły Austrię wobec Kryzysu bałkańskiego w osamotnieniu.

O ile zatem Francja i Niemcy nie zejda ze swych stanowisk, rewizji traktatu niechętnych, rewizji tej być nie może, niepodobna bowiem wprost przypuścić, żeby Rosja z jednej strony, a Austria z drugiej siłą wydzierały grekom i serbom to, co jedni i drudzy przez traktat po-

kojowy, zawarty w Bukareszcie, uzyskali.

Mogą być tylko perswazje i noty, które jednak spotkają się z grzeczną odmową zarówno w Belgardzie, jak w Atenach. Wreszcie państwa bałkańskie, jeżeli się zgodzą na rewizję, to jedynie na taką, która będzie miała charakter tylko formalny.

Granicę przeto Bułgarii od zachodu należy uważać za ustaloną w punktach zaznaczonych w Bukareszcie, granica natomiast wschodnia domaga się ostatecznego uregulowania.

Co będzie z Adrianopolem? Oto kapitalne obecnie pytanie. Turcja nie chce ustąpić i nie ustąpi dobrowolnie. Zmusić ją trzeba siłą. Kto się tego podejmie, ten może bardzo łatwo wywołać groźniejszy, niż był pożar. Ironja losu: Turcja gorączkowo zalewa wojskiem Trację, by być gotową na wszelką ewentualność, a Bułgarię traktat bukareszteński zmusza do demobilizacji, czyli stwarza dla niej sytuację niemożliwą.

Tymczasem w Sofji wszystko wre. Szukają winowajcy. I wskazują nań... Tron Koburgów zagrożony. Znowu mówią i piszą o abdykacji króla Ferdynanda; znowu bułgarzy przypominają sobie dyktatora Stambulowa...

W tem niepewnym położeniu zabiegi austriackie i rosyjskie o rewizję traktatu—zdaniem warszaw. „Słowa”—nabierają szczególnej plastyki.



Z artystów Teatru Nowości biorą udział w tym niezwykłym przedstawieniu pp. Rufin Morozowicz, Szezwiniński, Domostawski, Miśkiewicz, Jagielski, Sendecki, Rapacki i Siłoiński.

Jeszcze jedną atrakcją pozyskał dyr. Sliwinski, jest nią p. Anna Kitschmanówna, która dyryguje orkiestrą. Czekaj nas wogóle wiele... wiele wrażeń.

Po zobaczeniu na scenie „Sumurun“ napiszę oddzielnie. *Zygmunt Krygier.*

## Przemysł gub. piotrkowskiej.

Stan przemysłu w gub. Piotrkowskiej w końcu roku ubiegłego i poprzedniego przedstawia się w cyfrach następujących:

Wyroby z bawełny w 1912 r. fabryk 231, robotników 64,616; (w 1911 r. fabryk 244, robotników 64,141).

Wyroby z wełny w 1912 r. fabryk 502 robotników 52,73; (w 1911 r. fabryk 508, robotników 53,555).

Wyroby z jedwabiu w 1912 r. fabryk 21, robotników 1,397; (w 1911 r. fabryk 19 robotników 1,283).

Wyroby z lnu, konopi i t. p. w 1912 r. fabryk 8, robotników 5287; (w 1911 r. fabryk 5, robotników 3,741).

Mieszana produkcja włóknista w 1912 r. fabryk 81, robotników 6,008; (w 1911 r. fabryk 75, rob. 5,824).

Produkcja papieru oraz wyroby z papieru i poligraficzne w 1912 r. fabryk 82, rob. 3,036; (w 1911 fabryk 47, robotników 2,827).

Mechaniczna produkcja wyrobów drewnianych w 1912 r. fabryk 97, robotników 5,272; (w 1911 roku fabryk 88, robotników 5,134).

Wyroby metalowe w 1912 r. fabryk 118, robotników 15,935; (w 1911 r. fabryk 104, rob. 14,791).

Wyroby pochodzenia mineralnego w 1912 r. fabryk 107, rob. 7,078; (w 1911 r. fabryk 101, rob. 6,891).

Wyroby pochodzenia zwierzęcego w r. 1912 fabryk 14, rob. 658; (w 1911 r. fabryk 12, rob. 649).

Wyroby kulturalne w 1912 r. fabryk 55 rob. 1,740; (w 1911 r. fabryk 53, rob. 1,728).

Produkcja chemiczna w 1912 r. fabryk 88, rob. 3,365; (w 1911 r. fabryk 84, rob. 2,617).

Inne w 1912 r. fabryk 4, rob. 136 (w 1911 r. fabryk 3 rob. 167).

Z cyfr powyższych okazuje się, że ogólna liczba zakładów przemysłowych i fabryk w końcu r. 1912 wyniosła 1,328 czyli była większa o 35 niż w końcu roku poprzedniego.

Liczba robotników w tym czasie również podniosła się z 164,502 do 169,260 r.

## O Związku lokatorów słów kilka.

Czy jest Związek lokatorów? Czy egzystuje jeszcze, czy też po długich i ciężkich... zmartwieniach zakończył swój, jak się zdawało na początku swego powstania, ruchliwy żywot.

Smutno zaiste pomyśleć, że w Łodzi, chyba nieprzesadzę gdy powiem jest około dwustu tysięcy lokatorów, zapisało się na członków związku w pierwszym zapędzie około 700, z których po dość krótkim czasie została zaledwie połowa, a i ta część, jak zwykle w związkach i stowarzyszeniach się dzieje, zalegała w opłacaniu składek.

Związek lokatorów w Łodzi za obszerny nakreślił sobie program działania. Miało ono bowiem dążyć do podniesienia ekonomicznego i kulturalnego stanu miasta drogą zbadania jego potrzeb w rozmaitych gałęziach życia i gospodarstwa miejskiego, zastosowania wszelkiego rodzaju środków i sposobów do uzdrowienia i upiększenia miasta, opracowania odpowiednich projektów, szkiców i referatów, w celu przedstawienia odnośnym władzom i t. p. i t. p. pięknych rzeczy. Za dużo podług mego zdania, tych obietnic. Sądzę bowiem, że z tej przytoczonej tu „cząstki“ tylko programu można znaczną — bodaj czy nie większą połowę, zostawić innym instytucjom, tak rządowym jak i prywatnym, a zająć się natomiast temi, dla dobra których Związek założony został, nie ładując na swoje „słabe barki“ zbytecznych, niewykonalnych zresztą, w naszych warunkach, zobowiązań. Związek lokatorów, między wielu pięknymi obietnicami, przyrzekł zajmować się uzdrowieniem miasta...

Ośmielałem się pytać co by wtedy robiły nasze komisje i podkomisje sanitarne obywatelskie, lekarskie, higieniczne i t. p. z których liczba — chwala Niebu — z każdym rokiem wzrasta. Za śmiałe były intencje Związku lokatorów, które zamierzały pójść w zapasy z tytanami w sztuce uzdrowienia miasta, a tym samym i jego mieszkańców. Wszak oficjalni opiekunowie naszego zdrowia i życia też muszą egzystować. Czytałem wielokrotnie, czarno na białym, że są, skoro zaś są, tedy niepotrzebna im jest pomoc prywatnych związków i stowarzyszeń.

Paragraf 5-ej ustawy Tow. lokatorów orzeka, że członkiem może być każdy płacący nie mniej, jak 120 rb. rocznie komornego. To znaczy zdrowego leczyć, chorego zaś zostawić jego losowi. Właściwie należało pozyskać lokatorów, zajmujących tańsze mieszkania i wyjaśnić im, co Tow. (resp. Związek), przy poparciu masowym, zrobić dla nich zamierza.

Pewna część z tych i tak nielicznych członków Związku sądziła, że gdy

tylko się zapisze i wpłaci pewną sumę tytułem wpisowego i składek, otrzyma jeżeli nie zupełnie darmo, to bodaj za połowę tej ceny, jaką płaci za obecnie zajmowany lokal, lub też, jeżeli wyniknie nieporozumienie z właścicielem domu w sprawie pieniężnej, lub innej, to związek natychmiast wysła własną delegację, by się z gospodarzem domu w interesie jego — lokatora — rozprawiła i t. p. Niektórzy z członków utyskiwali, że pomimo obietnic, związek jeszcze nie buduje tańszych mieszkań. Nie chcieli pojąć tego że do budowy domów z taniem mieszkaniem potrzebne są duże kapitały, a te związek mógłby mieć li tylko wtedy gdyby zamiast kilkuset członków zapisało się 30 lub 40 tysięcy regularnie płacących składek. Inni znów rozumują że jeżeli nawet wystawią domy z taniem mieszkaniem, to pewnie za miastem, ze względu na taniość placów — co jest rzeczą zupełnie naturalną.

Ja tam mieszkać nie mogę mówią, bo mój handel daje mi utrzymanie tylko w mieście. Oni tego nie pojmują — nikt ich pod tym względem nie oświecił — że ich nikt zmuszać nie będzie do porzucenia handlu w mieście i przeniesienia się do tańszych mieszkań, które w samej rzeczy muszą być oddalone od centrum miasta. Lecz ci, których interesa lub handel nie zmuszają do gnieźdzenia się w czarnem i brudnym śródmieściu, jak n. p. pracownicy różnych instytucji, jak kantorów bankierskich, fabrycznych, różni ajenci handlowi a nawet rzemieślnicy, pracujący dla handlarzy ubraniami, obuwiem i t. p. tak zwani chałupnicy oni wszyscy tam mieszkać by mogli: ci korzystaliby na tem dużo, bo mieliby tańsze ładniejsze i wygodniejsze mieszkanie, czystsze powietrze, które jak wiadomo jest niezbędne dla utrzymania człowieka przy zdrowiu.

Gdy ta kategoria mieszkańców przeniesie się po za obręb centrum miast, wtedy powyżsi niezadowoleni, którzy niby muszą mieszkać w śródmieściu dużo skorzystają, bo będzie więcej mieszkań do wyboru a tem samem i ceny tychże muszą uleść niższe. O ile mi wiadomo Związek lokatorów dotychczas zlikwidowanym jeszcze nie jest. Czyby zatem nie należało się mu obudzić z letargicznego snu i czyby nie należało wznowić — nieco intensywniej jego działalność? Nie traćmy więc nadziei że Związek, nie bacząc na to, iż praca w kierunku obranym w pierwszym stadium nie wydała pożądanych rezultatów, zabierze się do dalszej pracy w zakresie nieco skromniejszym i bodaj czy nie ważniejszym jeszcze niż budowanie domów z taniem lokalami, bez odpowiednich do tego rodzaju przedsiębiorstwa ze wszech miar trudnego — kapitałów. Oczem w następnym artykule.

*H. Suszkiewicz.*

## Kalendarzyk.

Dziś Hipolita, i Korsyana M. m.  
Jutro Euzebiusza k. M., Anastazy.  
Imiona słowiańskie, dziś Rosław  
Jutro Dobrowój  
Wschód słońca o g. 4 m. 40  
Zachód " " 7 " 28  
Długość dnia " 14 " 47  
Stan pogody. — Podług obserwacji opłyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.  
TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła.  
" " Połudn. o g. 12. 18° " "  
" " Wczoraj o g. 8 w. 12° " "  
Minimum 8° ciepła BARO- najniższej —  
Maximum 17° METR: 757 najwyższej 757  
Hygrometr 65% wilgoci.

Park Staszica, Codziennie koncert orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. Sielskiego.  
Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“, (Piotrkowska 108), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## Z za kordonu.

— 4-letnia „przestępczyni“. Odbył się urzędowy akt wydania przez władze pruskie władzom rosyjskim czteroletniej przestępczyni, oskarżonej przez prusaków o niezwykle wielkie zbrodnie:

- 1) włóczęgostwo.
- 2) brak dowodów osobistych.
- 3) brak środków do życia.

Przy przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że „czteroletnia zbrodniarka“, nazywana się Emmą Gertrudą Głazman pozostawiona została w Prusach, podczas potajemnego przejścia granicy, prawdopodobnie przez rodziców, którzy nie zdążyli jej zabrać ze sobą.

Ponieważ rodziców dziecka odszukać się nie udało, żandarmerja pruska odesłała je do naczelnika powiatu Stupeckiego, skąd etapem przewieziono „zbrodniarkę“ do naczelnika powiatu warszawskiego.

W Warszawie dopiero zlitował się nad nią mieszkaniec Mokotowa, Abraham Natan, i zabrał ją do siebie na wychowanie.

## Z Cesarstwa.

+ Niezwykła skarga! Niedawno usunięty ze służby pomocnik naczelnika oddziału śledczego w Odesie Skrynnikow zwrócił się do administracji ze skargą na własną żonę, pomawiając ją o chuligaństwo.

Skrynnikow prosi gubernatora o zastosowanie do żony postanowienia obowiązującego o chuligaństwie i ukaranie jej przykładnie, gdyż żona urządziła mu w domu ustawie-

JOZEF PASTOR.

## SAMOCHÓD.

(Z węgierskiego).

Otton — napół zmieszany — napół zachwycony, przyglądał się żonie, taką jak dziś nigdy jej jeszcze nie widział.

— Oj, oj, oj — jaką ty jesteś naprawdę... — rzekł wreszcie niby z wyrzutem, niby z zachwytem.

— Otton, prędzej zapnij mi bluzkę — rzekła rozkazująco.

Zapinając bluzkę, mąż starał się przekonać ją łagodnie, bo widział, że energią nie nie poradzi.

— Jednak, wysłuchaj mnie Emmi... przecież to służąca... czy wypada przyjąć propozycję jakiejś tam służącej... pomyśl tylko! Przecież człowiek powinien mieć jakieś przekonania...

— Ottonie, Ottonie! Wiem, że nie jesteś zły, ani głupi. Więc powiedz tak sumiennie, czy ty masz swoje własne przekonania. Jeśli zaś każdy człowiek powinien mieć je, to ja również. Daj mi więc kapelus i szpilki, która leży na łóżku...

— Jeśli człowiek spotka coś nagle pięknego, wspaniałego... co go porwie, wówczas przekonanie... frrr... frrr...

Oczy Emmi pały. Pochwyciła męża pod rękę i pociągnęła ku drzwiom.

Po chwili siedzieli oboje w samochodzie, Otton pokaszliwał zmęczony i miał minę zgnębioną. Emma zręcznym ruchem rozchyliła połę długiego żakietu i lekko ośmiała na miękkich poduszkach. Kiwnęła dumnie głową stojącej służącej i rozparła się na poduszkach.

— O, jakież to czarowne, jakie upajające uczucie, szeptała wzruszona.

Motor zatrzeszczał i maszyna rzuciła się naprzód.

Zmrok szybko rozpościerał się nad miastem — blaski zachodzącego słońca bładły, kontury domów zacieraly się powoli. Czarne domy zaczęły się przyglądać pomimo czarnej tafli rzeki.

Motor wyrwałszy się z chłodnego mroku parku lekko, jakby płynął pomknął po jasno oświetlonej ulicy św. Stefana.

Na twarzy młodego tłuściocha widniała dziecięca wprost szczęście. Zamknął oczy, ręce bezsilnie opuścił na poduszki siedzenia, na których leżał prawie, oddając się całkowicie we władzę upajającego uczucia i jakiejś nieznannej mu dotąd swobody, wygody i spokoju.

Gdy znaleźli się na środku ulicy Andassy'ego, tuż u wejścia do eleganckiego parku palacz nagle zatrzymał maszynę. Zwrócił się do upojonych pasażerów i rzekł półgłosem:

— Przepraszam najmocniej państwa; ale już późno, nie mogę odwieźć do domu, gdyż muszę już czekać przed kasynem na pana hrabiego.

Małżonkowie spojrzeli na siebie zmieszani i niezręcznie wyskoczyli z maszyny, która zatrzymała się przed samym tarasem tak, że musieli przechodzić przed całym tłumem lokajów, oczekujących na gości pośrodku licznych rozstawionych stolików nakrytych śnieżno-białymi obrusami.

Cała ta zgraja, ujrawszy zatrzymującą się samochód zbliżyła się do wysiadających.

Motor z hałasem odjechał. Otton nie zdążył ochłonąć jeszcze z przeżytych wrażeń, gdy ujrzał przed sobą błogo uśmiechniętą twarz kelnera, który go witał niskim ukłonem, pozostając w pozie oczekującej na rozkazy. Zmieszany tłuścioch rzucił

spojrzenie w stronę żony i na milczące zapytanie lokaja wyjął odpowiedź.

— My... chcieliśmy... tak, my chcemy... zjeść kolację!

Emma spojrzała przerażona na męża, lecz lokaj nie dał jej wypowiedzieć ani jednego słowa, wskazując stół i podsuwając krzesła. Wystraszona kobieta asiadała bez wahan, godząc się z wyrokiem przeznaczenia...

Twarz młodej kobiety nagle skamieniała i miała taki wyraz, jak gdyby też nad nią wisiał w powietrzu piorun, który lada chwile w nią uderzył.

Cały taras przedstawiał dla niej widok niezwykły, przepych i świetność jaką widziała, przysięgała ją jakimś ciężarem, dokoła panował jakiś dziwny spokój i cisza. Otton siedział zmieszany i uderzał końcem buta o dywan — którym zasiadywał taras.

Elegancki maitre — d'hotel podbiegł do ich stolika.

— Może pan rozkaże podać jaką rybę, jako „entree“... naprzykład „filet de soles“, albo „turbot“?...

W oczach Ottona zabłysnął wyraz męczącego zaniepokojenia, lecz wysiłkiem woli zapanował nad sobą i nadając twarzy wyraz swobody niebałym ruchem przysłał na propozycję lokaja.

— Sterlet, sos tatarski, antrykot „marchand vins“, bażant — dyktował kelnerowi maitre d'hotel.

Nagle z za pleców maitre d'hotela wysunął się jeszcze jeden lokaj i nachylając się do ucha Ottona wyszeptał z poufalsym szacunkiem:

— Każę pan zamrozić butelkę szampa? Pommery, Cristal, Veuve Cliquot? Przerażony Otton wyjął nazwę, którą zdołał zapamiętać.

— Veuve Cliquot!  
Cała sfera rzuciła się wypełniać roz-

kazy, pozostawiając młodą parę samotnie. Na twarzy Emmy malowała się rozpacz.

— Co ty robisz Ottonie? — rzekła z wyrzutem. — Co robisz?

— Co ja robię? — wybąknął mąż i spojrzał na żonę szeptał: — ciszej na miłość Boga, nie mówmy o tem, bo na nas zwracają uwagę. Spójrzyj, dokoła nas siedzi sama arystokracja.

Usta Emmy drżały, a szeroko otwarte oczy zapalały się łzami.

— Ależ, to szaleństwo! — rzekła szepcąc, prawie płacząc — pomyśl tylko, co to będzie kosztować!...

— Ależ, proszę cię na miłość Boga, nie mów o tem — wyrzekł oglądając się dokoła czy kto nie słyszy.

— Mój Boże, mój Boże! gdybym to ja wiedziała po co tu przysłałmy? Po co wleźliśmy na ten okropny taras?

Spojrzała na żonę bezsilnie.

— Ależ, Emmi, to przecie samochód, samochód zatrzymał się tutaj.

Spojrzała na męża z wyrzutem.

— Twoje przekonania... twoje niewzruszone przekonania? Oto jak wyglądają twoje zachwalane zasady, ryby z sosem tatarskim i szampan i jeszcze nie wiem jak się to nazywa.

Otton siedział jak na rozpalonych węglach, rzucał ukradkiem trwożliwe spojrzenie dokoła starając się nie patrzeć na żonę.

— Tsss! ciszej — zasyczał zduszonym szepcąc, zamilknij na Boga — ta kanalja już wlece jakąś potrawę.

I rozkładając śnieżno-białą serwetkę na kolanach, uśmiechał się z goryczą, patrząc na zbliżającego się kelnera.

KONIEC





czne skandale i wogóle terroryzuje go. Administracja odmówiła mu spełnienia jego próśb.

+ Krok za krokiem. „Riecs“ donosi, że generał-gubernator fiński opracował i reształ do opinii ministrom projekt prawa o wprowadzeniu języka rosyjskiego w Finlandji.

Według projektu tego wszystkie akty układane przez sejm fiński mają być pisane w języku rosyjskim.

Przy porozumiewaniu się instytucji i urzędów fińskich z generał-gubernatorem jego kancelarją i urządzeniami w Cesarstwie obowiązkiem jest używanie języka rosyjskiego, przytem stosunki te mają odbywać się nie przez kancelarję generał-gubernatora lecz bezpośrednio.

Znajomość języka rosyjskiego jest konieczną dla osób pragnących zdawać egzamin na prawo zajmowania urzędów w sądownictwie i administracji, poczynając od urzędu policjanta.

+ Ani jeden! Korespondent „Riezi“ z Charkowa donosi. Od początku istnienia charkowskiego wydziału śledczego ani jeden jego naczelnik nie opuścił służby dobrowolnie.

Pierwszy naczelnik wydziału śledczego von Lange dopuszczał się takich okrucieństw nad więźniami, że koniec końców wraz ze swymi podwładnymi dostał się pod sąd i do więzienia.

Następny naczelnik Koźmin, którego również więźniowie oskarżali o to, zniknął z widnokręgu bez sądu, z woli administracji miejscowej.

Trzecim naczelnikiem charkowskiego wydziału śledczego był niejaki Bogustawski, któremu po rewizji, dokonanej przez wicedyrektora departamentu polskiej Kafałowa polecono podać się do dymisji wraz z pomocnikami Ostapka; obecnemu naczelnikowi Syzewowi zarzuca się dopuszczanie się nadużyć służbowych.

+ Wykrycie nielegalnej drukarni. W tych dniach „ochrona petersburska“ otrzymała informację, że na Ochcie w jednym z domów przy zaułku Polustowskiemu znajduje się nielegalna drukarnia petersburskiego komitetu rosyjskiej socjalnej demokracji. W nocy o godzinie 3 policja wtargnęła do mieszkania ślusarza Riadczykowa i wykryła kaszę drukarską, przybory do druku i niewielką ilość cziłonek. Rewizja trwała do rana, gdyż odrywano podłogę, badano szczegółowo ściany i sufit.

Riadczykow i obecny w mieszkaniu student Bielajew zostali aresztowani i pod silnym konwojem odesłani do „ochrony“. W związku z tym aresztem w rejonie Wielkiej i Małej Ochty dokonano mnóstwa rewizji, które nie dały jednakże żadnych wyników.

+ Nowe pokłady złota w Rosji. Do „Rusk. Słowa“ telegrafują, „Kozak Heroch, znalazł na dnie Amuru, na dystansie kilku wiorst, pokłady piasku złotonośnego. Z dziesięciu garści piasku otrzymano podobno 36 doli złota. Kozacy osady Bancezkowo w obwodzie Zabajkalskim znaleźli bogate tereny złotonośne i eksploatują je rabunkowo“.

+ Rzadka płodność. W Carskosielskim powiecie włościanka Pamina urodziła pięcioraczki, trzech chłopców i dwie dziewczynki. Noworodki dotychczas chowają się dość dobrze. Pamina zeszłego roku urodziła trojaczki.

+ Rabunek w pociągu. Z Omska telegrafują do gazety „Dieu“, iż na linii kolejowej Tiumeń—Omsk w pobliżu stacji Lubinskiej czterech bandytów wdarło się do wagonu i ograbilo członka arteli na 16,000 rb. Rabusie zbiegli.

## O szkołę polską w Moskwie.

Donosiliśmy przed tygodniem o zamknięciu w Moskwie szkoły, istniejącej przy tamtejszym rzymsko-katolickim Towarzystwie dobroczynności, a uczęszczanej przeważnie przez dzieci mniej zamożnych mieszkańców polskich.

Zamknięcie to nastąpiło według twierdzenia „Now. Wr.“ z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

„Dziennik petersburski“ dowiaduje się natomiast z wiarygodnego źródła, że ministerjum spraw wewnętrznych nie wydało wcale rozporządzenia zamknięcia szkoły. Dyrektor departamentu, Tiażelnikow, który wizytował szkołę, podkreślił w raporcie swym że dzieci szkolne złożyły na nim wrażenie dodatnie, zaśpiewały „Boże Cesarza chroń“, dwie ruskie i jedną polską pieśń.

Lekcja ruskiego języka wprowadziła go w podziw przez dokładną znajomość rozbioru zdania ruskiego i dobrej pisowni u jednej 10 letniej dziewczynki. Natomiast nauczycielka

polka z Warszawy, zły miała akcent i zdumiony był p. Tiażelnikow, że liczba godzin języka polskiego równa była liczbie języka ruskiego.

Wobec powyższego dalsze istnienie szkoły Tow. dobr. w Moskwie zupełnie zależnym jest od kuratora moskiewskiego okręgu naukowego, do którego Tow. dobr. służyło odpowiednie podanie.

## Z Litwy i Rusi.

□ **Konfiskata pisma litewskiego.** Komitet do spraw prasy skonfiskował nr. 29 pisma litewskiego pod tytułem „Lietuvos Ukinikas“ za artykuł, traktujący o IV Dumie państwowej.

## Z Królestwa.

§ **Postrzelenie syna.** Nieszczęśliwy wypadek spotkał p. Waśniewskiego w Lublinie. Mianowicie p. W., czyszcząc branning, przez nieostrożność wywołał wystrzał, który trafił w pierś i zranił syna p. W., Kula przeszła oba płaca.

§ **Śmierć w kopalni.** W sobotę mieszkaniec Małobądzka, Jan Kurdyś, pracujący w kopalni „Piński“ w Zagłębiu, wpadł do szybu z wysokości 65 metrów i zabił się na miejscu.

## Z Warszawy.

(:) **Siedemnaście dorożkarek.** Andrzejewska, czyli pierwsza kobieta dorożkarz w Warszawie, o której niedawno pisaliśmy, zrobiła zdaje się niezły początek, gdyż oto w ostatnim rozkazie dziennym ober-policmajstra warszawskiego wymieniono listę szesnastu kobiet, którym udzielano pozwolenia na zajmowanie się dorożkarstwem.

(:) **Z ruchu strajkowego.** Strajk 400 t. zw. „wałkarzy“, wyrabiających przyszwę do kamazy w Warszawie, zakończył się uwzględnieniem żądań robotników.

Po 4-dniowym strajku szweców warszawskich, wyrabiających obuwie mechaniczne t. zw. „czwartego gatunku“, powrócili oni do pracy, uzyskawszy polepszenie warunków.

W kilku introligatorniach żydowskich zastajękowali czeladnicy, którzy domagają się 9-godzinnego dnia pracy, podwyżki i płacy nie od sztuki.

## Z sąsiedztwa.

× **Plany zatwierdzone.** (c) — Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące:

Franciszka Surowca—na dom 1 piętrowy w Julianowie, Antoniego Kopieńskiego — na dom parterowy w Chojnach, Ludwika Szulea—na dom w Julianowie, Andrzeja Palmowskiego na dom w Stokach i Antoniego Kowalskiego—na stodołę w Zgierzcu.

× **Wystawa.** Dzisiaj nastąpiło otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej w Piotrkowie.

× **Zjazd przedstawicieli Towarzystw pożyczkowych.** Na zjeździe przedstawicieli Towarzystw drobnego kredytu gub. piotrkowskiej, który odbył się dnia 7-go września r. b. w Piotrkowie, między innymi omawiane będą sprawy organizacji Stowarzyszenia wszystkich kas pożyczkowo-oszczędnościowych gub. piotrkowskiej i podziału gub. piotrkowskiej na dwa okręgi, na czele których będą stać komitety do spraw drobnego kredytu: jeden w Łodzi, a drugi w Częstochowie.

× **15-lecie.** W dniu 7-ym września r. b. Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych w Pabjanicach obchodzić będzie 15-lecie swej działalności. Spodziewany jest zjazd delegatów pokrewnych stowarzyszeń z Łodzi i okolic.

## Informacje.

### Zakaz.

Wobec zaprojektowanego w r. 1915 urzędzenia powszechnego spisu ludności w całym państwie, ministerjum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom w Królestwie Polskim aby nie pozwalali w roku 1914 na urządzenie ankiet i badań statystycznych, urządzanych przez towarzystwa i inne organizacje w celach ekonomicznych.

W sprawie wysyłania więźniów poddanych zagranicznych.

Departament policji polecił wszystkim gubernatorom, aby na przyszłość, korespon-

dencję z ministerjum spraw zagranicznych, co do wysyłania za granicę cudzoziemców, karanych w państwie rosyjskim były przeprowadzane natychmiast po osadzeniu w więzieniu skazańca, gdyż częstokroć się zdarza, że nim nastąpi zgoda obcego mocarstwa na przyjęcie skazańca, ten zmuszony jest siedzieć w więzieniu kilka miesięcy już po odbyciu kary z wyroku sądowego.

### W sprawie jezuitów.

„Kölnische Ztg.“ powtarza z zastrzeżeniem depeszę berneńskiego dziennika „Bund“ według której w najbliższym czasie niemiecka Rada związkowa zajmie się sprawą zniesienia ustawy przeciwko jezuitom. Przedstawiciele Prus głosować będą za zniesieniem.

### Kinematograf w wojsku.

Minister wojny, uznając pozytywne znaczenie kinematografu, polecił komitetowi im. Skobełewa przy Mikołajewskiej akademii wojskowej podjąć się zadania zaopatrywania wojska w filmy kinematograficzne o treści naukowo-oświatowej; w razie życzenia poszczególnych pułków ma im być wydawane zupełne urządzenie kinematografów.

Wszystko, co dotyczy działu wojskowego, ma być kwalifikowane przez zarząd sztabu generalnego.

### Wynagrodzenie mieszkaniowe kolejarzy.

Ministerjum komunikacji poleciło, aby pracownikom kolei od d. 14 lipca r. b. ze względu na drożyznę mieszkań podwyższono podatek mieszkaniowy o 15 proc., czyli do wysokości 40 proc. pobieranej pensji.

Zarząd kolei warsz.-wied. postanowiłowe 15 proc. „podwyżki komornianej“ zacczerpnąć z funduszu „za wysługę lat“, czyli zamiast 150 rb. podwyżki rocznej pracownik otrzyma faktycznie 30 rub., gdyż 120 rb. odjęto z rubryki za wysługę lat i wstawiono do rubryki na mieszkanie.

## Informacje handlowe.

### Drobnny kredyt.

Zatwierdzono ustawy nowych towarzystw oszczędnościowo-przyczkowych dla gub. piotrkowskiej we wsi Buczek pow. łaskiego, we wsi Chruszczobród pow. będzińskiego, w osadzie Bełehatów, we wsi Blachownia pow. częstochowskiego, II tow. oszczędnościowo-pożyczkowe w Dąbrowie pow. będzińskiego, towarzystwo w osadzie Żelów, we wsi Rędziny pow. częstochowskiego, we wsi Przybytków pow. będzińskiego i we wsi Biała Górna tegoż powiatu.

## Wieża Marjacka w nowej szacie.

Roboty około odnowienia wieży Marjackiej w Krakowie postępują bardzo szybko, mimo ciągłych deszczów, które przeszkadzają w pracach kamieniarskich i murarskich. Obecnie prowadzi się na szczyt wieży roboty blacharskie, bronzownicze i posztolnicze, które najprawdopodobniej wykończone będą do połowy przyszłego miesiąca.

Przy robotach na helmie znaleziono kilka starych tabliczek ołowianych, podających daty i wymieniających osoby, które dawniej przy odnowieniu wieży Marjackiej pracowały. Jedną z roku 1843, drugą z r. 1859. Najciekawszą jednak była tabliczka umieszczona na jednej z matych wieżeczek, otaczających główną wieżę.

Tabliczka jest niewielka z blachy ołowianej, z napisem: „Anno 1615. Sigismundus Tertius Rex. Urszula. Bobola. S. I. Przybite w r. 1844“. Oryginał tablicy oddano do archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, gdzie będzie przechowywany. Ponieważ podpisy są w owym charakterze bardzo podobne do autentycznych i współczesnych osobom podpisanym, należy przypisać, że one prawdziwie i mogły się znaleźć na wieży przy sposobności zwiedzania jej przez króla Zygmunta III Wazy, wraz z damą dworu - ulubienicą królewską Urszulą Meyerling, Ślązaczka i Jezuita Bobolą, przyjacielem króla. Wziąwszy nadto pod uwagę, że Zygmunt III zajmował się alchemią i metalurgią, tem więcej jest prawdopodobne, że sam własnoręcznie na tej blaszce ołowianej się podpisał.

W samej wieży kamieniarze i murarze uzupełniają dalsze partie murów, pod zimę zaś, o ile nie będzie zbyt wielkich mrozów, rozpocznie się rekonstrukcja schodów. Kilkakrotnie wyrażano opinię, iż należy wykonać w wieży windę, dla udogodnienia jej zwiedzania. Rzecz ta jednak okazała się z wielu względów niemożliwą.

## Z sądów.

### Echa sprawy o zabójstwo rodziny Zilbermanów.

Jak wiadomo senat skasował wyrok warsz. izby sądowej, skazujący Karola Nowaka i Leona Kuszczyńskiego za zabójstwo rodziny Zilbermanów w Tomaszowie na 15 lat robót ciężkich.

Obecnie nadszedł ukaz senatu z motywami, które podajemy w streszczeniu.

Izba niesłusznie zawezwała w charakterze świadka sędziego śledczego prowadzącego niniejszą sprawę, Aleksandra Gejzerynera, o wezwanie którego nie prosili żadna ze stron; niesłusznie izba kontrolowała zeznania świadków przez obecnego na sprawie sędziego Gejzerynera; w motywach swych izba powołała się na świadków niebadanych w sądzie; izba powołuje się na głębokie przekroczenie sędziego śledczego co do winy oskarżonych; wreszcie niesłuszne jest twierdzenie izby, że miejscowa ekspertyza lekarska naukowo jest wyższą od takiejże ekspertyzy w Petersburgu.

W końcu swych motywów senat oświadcza, że motyw izby są powierzchołkowe i bezpodstawne.

## Sport.

### Z lotnictwa.

Angielski aeroklub ogłosił warunki lotu ponad oceanem Atlantyką z Anglii do Stanów Zjednoczonych.

Nagroda wynosi 10,000 f. szt. Zawody otwarte są dla lotników całego świata, posiadających świadectwo lotnicze międzynarodowej Federacji aeronautycznej.

## KRONIKA.

### Mowy związek.

Organizuje się w Łodzi związek artystów-malarzy.

Założycielami związku są malarze: pp. N. Szczeciński, A. Weinbaum i dziennikarz p. Cymmerman.

### Tow. esperantysty.

Tow. esperantystów łódzkich dnia 16 i 17 sierpnia, swego członka dziennikarza, p. Henryka Cymmermana, który na zjeździe tym wygłosi odczyt „O prasie i jej znaczeniu dla ruchu esperantycznego“.

Pan Cymmerman dzisiaj wyjedzie do Warszawy do dr. Zamenhofa i z Warszawy, wspólnie z dwoma synami twórcy języka „Esperanto“, udaje się wprost do Kijowa.

### Nowe stowarzyszenie.

Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę łódzkiego Towarzystwa pracy społecznej. Zadaniem tego Towarzystwa, między innymi, jest urządzenie dyskusji na tematy z dziedziny ekonomicznej, społecznej i naukowej; dążenie do podniesienia kulturalnego i sanitarnego Łodzi.

### Legalizacja towarzystw.

Piotrkowska komisja spraw stowarzyszeń zlegalizowała ustawę kupców w Będzinie i towarzystwa popierania kursów politechnicznych Rogulskiego w Łodzi.

### „Z „Talmud-Tory“.

Zapisy i egzaminy wstępne do szkoły Ludowej T-wa „Talmud-Tora“ rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 18-go b. m. i trwać będą do 21-go włącznie, codziennie od godz. 9-ej do 11 rano. Kandydaci składają metrykę urodzenia; uczniowie płatni wnoszą wpis w ilości 20 rb. za rok szkolny niezwłocznie po zakwalifikowaniu ich do przyjęcia.

Wykłady rozpoczną się w d. 25 b. m.

### Upadłość.

Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość kupca łódzkiego, Karola Hartmana.

### — Usiłowanie samobójstwa.

W lesie widzewskim za monopolem Jan Głogowski, robotnik lat 23, usiłował otruci się karbolem. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

### — Z głodu.

W stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu przy ulicy Ogrodowej № 15 znaleziono robotnika 16-letniego Mieczysława Holendra.

### — Bez opieki.

Stefan Zarabik 9-letni syn stróża domu № 13 przy ul. Zachodniej, wypadł z okna 1-ego piętra i zwichnął nogę.

### — Poranienie.

Na przechodzącej ulicy Nawrot róg Prządalnianci Marjanna Rogto, robotnica fabrycz-



na lat 52, napadł jakiś nieznany osobnik i uderzył ostrem narzędziem, wskutek czego R. odniosła rany głowy.

#### — Kurcze żelazka.

W fabryce przy ulicy Południowej № 47, pracujący tam robotnik Aleksander Justyński lat 39, podczas pracy dostał kurczów żelazka.

#### — Napad.

W celu rabunku został napadnięty przy ulicy Rokocińskiej № 19 Franciszek Olstra, siodlarz 57, przyczem uderzony kijem żelaznym, odniósł ranę głowy.

## Z żałobnej karty.

Wezorem w Homburgu zmarł znajdujący się tam od pięciu tygodni na kuracji b. p. inżynier Paweł Hertz, kandydat nauk matematycznych, jeden z wybitniejszych obywateli łódzkich.

Na olbrzymim, kulturalnie zaniedbanym, zachwaszonym pustkowiu, jakim jest Łódź, nieliczne grono inteligencji stało jakby egzotyczną, ożywczą oazę i to właśnie wyjątkowo cenną i szlachetną zmarły był ozdoba.

Wszeczhonne wykształcenie, gruntowna wiedza, myśl lotna a tęga i zdrowa, żelazna siła woli, czułe serce, przywiązanie do kraju, czystość aspiracji obywatelskich, wreszcie niepospolity dar ujmującego krasomówstwa, oto wiązanka cnót i zalet tego człowieka, przedwcześnie, bo za ledwie w 47 roku życia zgasłego.

Wychowany w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum filologiczne i fakultet matematyczny na uniwersytecie, kształcił się następnie w Paryżu, gdzie czerpał wiedzę z obfitego źródła „Ecole Centrale” i „Points Chausées”, najwyższej uczelni na świecie. Po ukończeniu studiów jako niepospolicie uzdolniony inżynier udał się do Hiszpanji, gdzie w ciągu lat trzech zajęty był budową rządowych kolei żelaznych. Jakkolwiek przy pracy tej towarzyszyło mu wzrastające powodzenie, jednakże tęsknota za krajem o czystym sprowadziła go do domu rodzinnego w Łodzi, gdzie się przed laty na stałe osiedlił, oddając się pracy twórczej na polu przemysłowym.

Rozwinął tu olbrzymią inicjatywę i żywą działalność. Utworzył przy własnej firmie biuro techniczno-handlowe i przemysłowe, przyjął czynny udział jako założyciel w organizacji Suchedniowskiej fabryki odlewów, której, po przemianowaniu jej na tow. akc., był do niedawna prezesem zarządu; należał do głównych założycieli tow. akc. przemysłu cementowego „Wiek” i skoncentrował w swym biurze kierownictwo zarówno handlowe, jak i techniczne, wielu innych przedsiębiorstw przemysłowych, jako-to fabryki juty, kleju i t. pod.

Po za tą działalnością, b. p. inż. Paweł Hertz odznaczał się nader pożyteczną i owocną pracą we wszystkich dziedzinach życia społecznego naszego miasta.

Przedewszystkiem więc jako członek komitetu reprezentantów Zgromadzenia Kupieckiego m. Łodzi bronił niejednokrotnie w różnych delegacjach interesów tej korporacji. Był też kandydatem na posła do Rady Państwa, jako wyborca z łódzkiego okręgu giełdowego. Przez lat 10—do chwili ostatnich, był członkiem zarządu Łódzkiego Tow. wz. kredytu, niemale przyczyniając się do obecnego kwitującego stanu tej instytucji, jako jej gorliwy członek i światły doradca.

Na polu filantropii zapisał chlubnie swe imię na kartach Łódzkiego Tow. Dobroci i „Talmud-Tory”, zwłaszcza broniąc szkoły od przewagi fanatyzmu nacjonalistycznego, tam szukającego drogi do szkodliwej ekspansji. Ze szczerem oddaniem się pełnił obowiązki członka zarządu i skarbnika Tow. „Uczelnia”, zaznaczając tam swe głębsze sympatie dla szkolnictwa polskiego.

Próbował wreszcie sił swoich i na arenie politycznej, aczkolwiek bez powodzenia, nie mogąc połączyć wymagań taktyki realnej ze szczerem przekonaniem postępowym, których był żarliwym krzewicielem.

Łódź straciła w osobie zmarłego inż. Pawła Hertza jednostkę wybitnie inteligentną, obywatela dzielnego o rzadkich cnotach charakteru, umysłu i serca.

Zgon jego obudził najżywszy żal we wszystkich sferach ludności miasta, u której cieszył się niezwykłym poważaniem i szczerą zasłużoną sympatią.

Cześć Jego pamięci!

Henryk Fr.

# Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne. z d. 12/8).

#### Otrucie się Chomiakowa.

PETERSBURG. Ze Smoleńska telegrafują, że były prezes Dumy, Chomiakow, przez pomyłkę zamiast lekarstwa napil się sublimatu.

Stan jego niebezpieczny.

#### Zamach samobójczy Utozkiina.

PETERSBURG. Obląknany lotnik Utozkiin próbował w szpitalu odebrać sobie życie; wzmożono nad nim nadzór.

#### Ruch strajkowy.

PETERSBURG. Zakłady obuchowskie w których wybuchł strajk, otoczono wojskiem; robotnicy w tych dniach otrzymają ostateczny obrachunek.

#### Zaostrzenie stosunków.

PETERSBURG. W kołach politycznych nie nadają wielkiego znaczenia zaostrzeniu stosunków pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami na gruncie stosunków grecko-bułgarskich.

Zmuszone dbać o poparcie Niemiec, Austro-Węgry będą musiały ustąpić.

#### Stan krytyczny trwa.

SOFJA. Pomimo zawarcia pokoju stan krytyczny w kraju wcale nie zlagodził.

Wyzywające stanowisko Turcji niepokoi zarówno rząd, jak całą ludność. Dowódżyciel do stolicy ciągle utrudniony, skutkiem czego ceny produktów jeszcze bardzo wysokie.

#### Nota bułgarska.

WIEDEN. Z Sofji donosi „Neue freie Presse”: Bułgaria przygotowuje dwie noty do mocarstw. W pierwszej oświadcza, że zgodziła się na zawarcie pokoju tylko w warunkach, przymuszających ją do tego kroku, a zarazem w przekonaniu, że mocarstwa nie zatwierdzą traktatu, podpisanego na konferencji bałkańskiej w Bukareszcie.

W drugiej nocie stwierdza rząd bułgarski, że zarządził niezwłoczne rozbrojenie armji, pomimo groźnej postawy ze strony Turcji.

#### Ucieczka szpiega.

SZCZECIN. Na polu ćwiczeń, podczas manewrów, otrzymali obecny tam półkownik Stein niespodziany rozkaz stawienia się do głównej komendantury.

Ku zdziwieniu wszystkich, pułkownik, zamiast usłuchać rozkazu, zaczął nagle uciekać. Aresztowano go i przeprowadzono śledztwo, które wykazało, że Stein trudnił się niedozwolonymi wywiadami na rzecz obcego mocarstwa.

#### Strajk we Włoszech.

RZYM. Celem podtrzymania strajku medjolańskiego, tutejsza izba robotnicza postanowiła ogłosić strajk powszechny.

Dotychczas jednak przyłączyli się do strajku tylko zecerzy.

#### Demobilizacja.

BUKARESZT. Demobilizacja wojsk rumuńskich nastąpić ma dopiero 23 b. m.

WIEDEN. Z Sofji donoszą: demobilizacja armji bułgarskiej rozpoczęła się wezorem.

WIEDEN. „Rundschau” donosi, że rząd austriacki zarządził utworzenie rezerwistów w atonii południowej, a więc w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji.

#### Rewizja traktatu.

BUKARESZT. W prasie tutejszej ukazują się artykuły, krytykujące w ostrych słowach usiłowanie niektórych mocarstw w celu dokonania rewizji traktatu, zawartego w Bukareszcie. Pisma zaznaczają, że w razie złamania warunków traktatu, Rumunja domagać się będzie ze swej strony dalszych ustępstw i większych rekompensat terytorjalnych.

#### Radium i szaleństwo.

LONDYN. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu lekarzy w Londynie omawiano sprawę leczenia szaleństwa za pomocą radium. W zakładach specjalnych dra Mannhardta poczyniono badania w tym kierunku, które dały wyniki pomyślne, gdyż 14 z pomiędzy chorych wyzdrowiało zupełnie pod wpływem radium.

#### Sprawa Adrijanopola.

WIEDEN. Przybyła tu do ministra spraw zewnętrznych, hr. Berchtolda, delegacja turecka, w celu skłonienia rządu austro-węgierskiego, aby nie występował przeciw Turcji w sprawie Adrijanopola. Deputacja uda się

do Wiednia do Berlina, a stamtąd do Londynu.

#### Ultimatum.

FRANKFURT n/M. Z Konstantynopola telegrafują do „Frankfurter Ztg.”, że ambasadorowie mocarstw poczynią wkrótce raz jeszcze energiczne przedstawienia Turcji w sprawie Adrijanopola i przekroczenia linii Enos-Midja, wbrew uchwałom konferencji londyńskiej. Krok ten ze strony mocarstw będzie ostatecznym, a posiadać ma charakter ultimatum.

#### Ks. Borys zasłabł.

SOFJA. Potwierdza się wiadomość o zasłabnięciu bułgarskiego następcy tronu, ks. Borysa, który cierpi skutkiem przejść gwałtownych w ciągu ostatniego roku, na silny rozstrój nerwowy, wobec czego wyjeżdża na czas pewien za granicę.

#### Sojusz niezachwiany.

PARYŻ. Nota półrządowa oświadcza, że przejściowe nieporozumienie francusko-rosyjskie z powodu Kawi nie posiadało bynajmniej głębszego znaczenia.

## Ostatnie telegramy.

#### Odroczenie konferencji.

LONDYN. Na wczorajszym posiedzeniu I-bij gmin sir Edward Grey zakomunikował posłom, że konferencja ambasadorów została odroczone na czas nieograniczony, gdyż spełniła swoje zadanie: doprowadziła do porozumienia w sprawie albańskiej, oraz wysp Egejskich.

Co do Albanji, to utworzono międzynarodową komisję kontroli, której zadaniem jest czuwać nad autonomicznym państwem albańskim z księciem na czele, którego wybiorą mocarstwa.

Sprawę wysp Egejskich rozstrzygną mocarstwa same, lecz nie otrzymają żadnej z nich. W sprawie Tracji i Adrijanopola mocarstwa rozpoczęły już akcję u Porty.

Linja Enos Midja musi być respektowana przez Turcję. Linja ta nie byłaby ustalona przez mocarstwa, gdyby nie to, że niektóre z nich objawiały chęć interwencji.

Gdyby Turcja nie oddała Tracji i Adrijanopola, to będzie miała wkrótce do czynienia z kłopotami natury finansowej i ze zbrojną interwencją mocarstw, a poza tem może się narazić na podniesienie kwestji dardanejskiej i innych spraw, których poruszenie nie leży w interesach Turcji. Pokój bukareszteński należy uważać za prawomocny.

#### Rozruchy w Hiszpanji.

MADRYT. Sytuacja w Barcelonie, która zaczęła się już wyjaśniać, dzisiaj znów uległa pogorszeniu. Robotnicy postanowili porwać strajkować, przyszło nawet do zwałowych starć pomiędzy robotnikami i policją. Kobiety, żony robotników, zburzyły kilka zakładów tkackich. Gwardja municypalna musiała użyć białej broni, przyczem wiele osób zostało rannych. Urzednicy kolejowi grożą, że przyłączą się do strajku.

#### Cholera.

SERAJEWU. Cholera azjatycka przekroczyła granicę Austrii. W Cuzla, w pobliżu granicy serbskiej zachorowało sześć osób, z których trzy zmarły.

#### Potyczki w Marokko.

PARYŻ. Pod Ifram i Im Musta przyszło do wielkich potyczek pomiędzy wojskami francuskimi i marokańczykami. Marokańczycy ponieśli znaczne straty. Po stronie francuskiej jeden oficer został zabity, jeden oficer i 2 żołnierzy ciężko rannych.

#### Rozruchy w kolonjach angielskich.

LONDYN. Tysiąc derwiszów w dniu 9 b. m. na oddział angielskich kawalerzystów wielbłądowych pod Dowei i zmusiły go do odwrotu. Następnego dnia 10 oddział ten cofnął się do Burao. Po stronie angielskiej jeden oficer i kilku żołnierzy zostało zabi-

tych, kilku oficerów i około 50 żołnierzy rannych.

W obawie ponownego ataku Anglij cofają się z Burao.

#### Nieudany strajk.

RZYM. Strajk generalny w stolicy nie udał się zupełnie. Robotnicy nie usłuchali swych przywódców. Zastrajkowali tylko zecerzy, którzy jednak obecnie przystąpili już do pracy. Na zebranie, zwołane przez przywódców stawili się za ledwie 600 robotników. Strajk generalny zakończył się przed rozpoczęciem.

#### Znowu sufrażystki.

LONDYN. Na ostatnim posiedzeniu kongresu lekarskiego przemawiał także minister robotniczy Jhon Burn. Podczas tego przemówienia rozległy się okrzyki sufrażystek: „Mężczyńe kobyety, pozwalcie im wrzeć z głodu w więzieniach”. Ostatecznie wyprawiono hałasujące sufrażystki.

#### Telegramy gratulacyjne.

BUKARESZT. Natychmiast po podpisaniu pokoju król Karol wysłał do wszystkich czterech królów państw bałkańskich telegramy gratulacyjne. Serbja, Grecja i Czarnogóra zaznaczyły w odpowiedziach swoją solidarność i wspólność interesów z Rumunją. Król Ferdynand bułgarski wspominał o tem, że zawarcie pokoju zakończyło okres tragedji bułgarskiej, w którym to okresie jeden po drugim spadały ciosy na Bułgarię. W dalszym ciągu telegramu król Ferdynand wyraża nadzieję, że przyjdzie do zacieśnienia stosunków przyjacielskich pomiędzy Bułgarią i Rumunją.

#### Strajk w Medjolanie.

MEDJOLAN. Zwołane przez komitet strajkowy zebranie postanowiło przystąpić dzisiaj do pracy. Strajkuje jeszcze za ledwie 7000 robotników kolejowych. Wezorem z ogólnej liczby 700 tramwajów, uruchomiono 290.

## Ze świata.

#### (—) Policja pruska i psia buda

O zabawnem zdarzeniu, jakie miało miejsce w Szlezwigu, opowiada francuski „Figaro”.

W jednej z miejscowości, zamieszkałych przez ludność duńską, pewien gospodarz zbudował dla swego ulubieńca, czarnego podwózkowego psa, budę, którą pomalował na czerwono. Ale pies wkrótce zginął i gospodarz nabył sobie nowego stróża domowego, tym razem o kudkach białych. Nowy lokator czerwonej budki naraził jednak swego pana na przykry żart z policją.

Bo oto, policja pruska w Szlezwigu, jak i niektóre jej kuzynki w innych krajach, we wszystkim dostrzeza intrygę obcoplemienną. W danym wypadku biały pies w czerwonej budzie wywołał przed oczyma wigilów pruskich widmo i redenty duńskiej. I ni fortunny właściciel nieprawomyślnego zwierzęcia otrzymał z urzędu policyjnego wezwanie: albo zabie białego psa, albo przemalować czerwona budkę na inny kolor, kombinacja bowiem kolorów białego i czerwonego, jako będące narodowymi kolorami Danji, jest na ziemi pruskiej nie dopuszczalna.

Historja milezy, kto padł ofiarą, czy pies, czy budka, „przezorność” jednak policji pruskiej zasługuje niewątpliwie na uznanie.

(—) Za to że nie umarł. Bretończyk Rondon miał przykrą żonę, która mu zatruwała życie. Razu pewnego jej ojciec pokłócił się z zięciem — i rozpiął mu czaszkę siekierą.

Ku niepojętemu zdumieniu lekarzy ranny jednak wyleczył się z okropnej rany, a stary ojciec przykrej żony poszedł do więzienia.

Miała ta kobieta postanowić „złamać się” na mężu, i to, że nie umarł i za to że ojciec jej chciał go zabić i za to że siedzi w więzieniu — i pewnej nocy oblała męża roztopionym ołowiem...

Nieszczęśliwy człowiek, który właśnie wrócił z szpitala z głęboką blizną na głowie, budził się ze smutnym sympatycznej żony w okropnym nieczystym, Czoto, uszy miał zalane płynnym uciałem.

Lekarze z trudnością uratowali mu życie, wyjąwszy z uszu otów.

A Rondonowa uciekła. Policja próżno jej poszukuje.



## Promienie Katerli i Wellsa.

Inżynier włoski Ulivi (jak o tem już donosiliśmy w depeszach) robi obecnie na jachcie pod Havrem niezmiernie ciekawe doświadczenia z dziedziny radiobalistyki, które zdają się sprawdzać idee Wellsa i Katerli — mianowicie Ulivi znalazł „promień palący”.

Ulivi, z maszyny wysyłającej fale elektryczne (jak w telegrafie bez drutu), może z precyzją dosięgać masy metaliczne, zarówno na lądzie, jak na morzu, które znajdują się w promieniu działania jego aparatu i może oznaczyć stopień zdolności elektromagnetycznej tych mas. Jeżeli te masy zawierają materje wybuchowe, to Ulivi może je doprowadzić do wybuchu, jeżeli chce.

W tych warunkach ani pociski armatnie, ani torpedowce, ani pancerniki nie mogą uniknąć zniszczenia przez uderzenie owego „palącego promienia”.

Ulivi zaproponował rządowi francuskiemu sprzedaż swego wynalazku.

Szef sztabu francuskiego general Zoffie, wydelegował oficera sztabowego, aby był obecny przy doświadczeniach włoskiego inżyniera; widział je również general de Castello w towarzystwie dyrektora instalacji radiotelegraficznych na wieży Eiffla.

Doświadczenia Uliviego były, jak się wyrażają dzienniki francuskie, przekonujące. Mianowicie Ulivi wysadził w powietrze skrzynie metalowe, zawierające proch, z odległości 23 kilometrów.

„Promienie palące” swego wynalazku Ulivi nazwał promieniami „intrafioletowemi”, albo „promieniami F.”.

Wkrótce Ulivi wyrusza na morze, aby tam czynić doświadczenia na jeszcze większe odległości.

Jest to zupełny przewrót w sposobach prowadzenia wojen — może nawet początek ich

końca. Jeżeli nie można będzie trzymać składów prochu, bo je wysadzi w powietrze przeciwnik, kiedy tylko zechce i skąd tylko zechce, to jakże będzie można używać armat, karabinów i torped?

Wynalazek Uliviego jest wiekopomnym. Żyjemy w epoce, w której fantazje się szybko urzeczywistniają. Pomysły z „Wojny światów” i z „Róży” stały się rzeczywistością. Promienie Dana i promienie Marzjanów nie okazały się bajką.

## MIESZKANIA

różne, złożone z 2, 3, 4 i 6 pokoi, kuchni i wygodami są do wynajęcia. Ul. Długa № 123. 219-3



**Czy doprawdy?**

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wargi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia następstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

**Nawrot № 54, i Konstancynowska 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

W dniu 12-ym sierpnia r. b. zmarł nagle w Homburgu

**INŻYNIER**

**PAWEŁ HERTZ**

Członek Zarządu Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Zmarły od lat dziesięciu należał do Zarządu naszej Instytucji i położył dla niej nieocenione zasługi.

B. p. Paweł Hertz odznaczał się rzadką inteligencją i fenomenalną wprost bystrością umysłu przy nieskazitelnym prawym charakterze.

Był nam zawsze światłym doradcą i tracimy w Nim kolegę nie do zastąpienia, którego pamięć na zawsze będzie nam drogą.

**Rada i Zarząd**  
Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Dnia 12 sierpnia r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Homburgu

B. P.

**PAWEŁ HERTZ**

inżynier, kandydat nauk matematycznych,

o czem zawiadamiają nieutuleni w żalu

**Wdowa i dzieci.**

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.



# RB. 50,000 NAGRODY otrzyma ten

# COLETTI?

kto wskaże, gdzie się znajduje

Tylko w „ODEONIE” do odnalezienia.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kliencie, że mój **MAGAZYN MEBLI** istniejący od 1902 r. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 145, przeniosłem na

**Piotrkowską № 117**

i polecam w wielkim wyborze całe urządzenia jadalni, sypialni, gabinetów mezbli, salonów i t. d. jak również pojedyncze meble podług najnowszych wzorów i po najniższych cenach, wykonanie trwałe i solidne.

Z poważaniem

**L. Szymański i Sp.**

1650-4 1

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.  
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.  
 Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.  
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
 Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.  
 Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

### Dr. Alfred Hejman

specjalista chorób: 1565  
 uszu, nosa i gardła  
 z Warszawy zamieszkał w Łodzi  
 przy ul. Zachodniej 57,  
 gdzie przyjmuje od 9—10 i 4—6 p. p.

### Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.  
 Dzielna 9  
 od 3—5 po poł. 1644.

### Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich  
 Piotrkowska 120. Tel. 31-82.  
 Akuszerka i choroby kobiece.  
 od 9—11 rano i od 5—7 po południu.  
 W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

### Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
 Telefon № 13-59.  
 Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej.  
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.  
 Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.,  
 panie od 5—6 pp.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

### Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci  
 Przyjmuje od 4 — 6 po południu  
 Nawrot 7. Tel. 32-42

### Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się  
 na ul. Średnią № 3.  
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).  
 Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

### Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.  
 Piotrkowska № 120.  
 Telefon 32-33.  
 Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.  
 w niedziele i święta od 10—11 rano

### Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18.  
 Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
 Specjalne: choroby, żołądka, kiszki, przeziębienia materji (cukrowa: podagra otyłość i t. d.)  
 Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

### Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.  
 Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródżylnie)  
 Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

### Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10  
 akuszerka, choroby wewnętrzne  
 do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

### Laboratorjum

### Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.  
 Telefon 26-81.  
 Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy-krwii, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

### Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10  
 b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy piciowej.  
 Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606”-„914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8, dla pań od 4—5-ej. 1461

### Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się  
 na ul. Piotrkowską № 87.  
 Choroby wewnętrzne, płuc i serca.  
 W sierpniu przyjmuje tylko od 5—7 po poł.; w pozostałe miesiące i od 8—9 rano. 1661—20  
 Telefon Nr. 8-10.

### Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.  
 Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

### Dr. Tadeusz Brabander

przeprowadził się  
 Piotrkowska № 109. Telef. 11-14.  
 Akuszerka, choroby kobiet i kobiecych narządów moczowych.  
 Oświetlanie kobiecego pęcherza.  
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do 7 po poł. 1662—12

### Ogłoszenia drobne.

Były ekspedjent, znający język niemiecki, poszukuje posady ekspedjenta, gospodarza podwórzowego, dozorca i t. d., wymagania skromne. Adres w Administr. Gazety—Przejazd № 1.  
 Do wynajęcia od 1 go. października dwa pokoje z kuchnią, jeden pokój z kuchnią, przedpokojem. ul. Rozwadowska № 15. 2171—3-1  
 Pokój przyzwoicie umeblowany z oddzielnym wejściem poszukiwany w niezbyt wielkiej odległości od rogu ul. Przejazd i Piotrkowskiej. Oferty sub. „S. T.” jak również zawiadomienia telefoniczne № 20—20 przyjmują Administracja „Gazety”. 2166

Potrzebny z uczeniwej rodziny 16-letni uczeń, mówiący po polsku i po niemiecku na praktykę do tapicera. Długa № 50, róg Zielonej. 2175—3

Potrzebny uczeń do fryzjera. Radwanska № 35. 2177—3

Sprzedam plac w Widzewie przy kolei obwodowej za rub. 500. Wiadomość w administracji. 2176—3

Stolarz rysownik wykonuje rysunki budowlane i meblowe, udziela lekcji rysunków, arytmetyki i geometrii ul. Karola № 14 m. 25 od 7 do 10 w. 2169—2-1

2 duże rolwagi używane do sprzedania. Wiadomość w Administr. Przejazd № 1. 1213

## Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wetowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łó i szmatki topiony, niecznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczke mięso-kostna na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

### ST RAPHAEL PINE



Najlepszym środkiem ochraniającym, od zaburzeń żołądkowych, dezynfekcji i t. p. jest kieliszek wina St. Raphael na szklankę gorącej herbaty.

Żądać wszędzie.

### TEN STU A POZYJE

### Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych  
 ul. ANDRZEJA № 7  
 9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1  
 Telefon Nr. 170 1404

### Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(starszy) mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142.  
 Przyjmuje od 9½ — 12 i od 6 — 8 w.  
 Przejazd № 8. Tel. 17-14

### Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.  
 Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w. Panie od 4—5 po poł. 202

## 4-klasowa SZKOŁA HANDLOWA CYRKLERA

(z prawami szkół rządowych).

Kancelaria przyjmuje podania o przyjęcie uczniów w poniedziałki i czwartki, a od dn. 18 sierpnia codziennie w godzinach od 10-ej do 1-ej po poł.

Egzamina wstępne rozpoczną się 29 sierpnia, lekcje zaś 2 września.

Inspektor Z. Siede.

Adres: Łódź, ul. Widzewska № 103. 1651-6-1